Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 292 (2735) Warszawa, Sobota 24 Października 1925 r. Rok XXXI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warunki Prenumeraty.

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł. 4.—
bez odnoszenia	„ 3.50
na prowincji miesięczn.	„ 4.—
Zagranicą	„ 6.—
Za zmianę adresu	50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1 Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy.

Precz z dalszą podwyżką komornego.

W niedzielę dn. 25 października r. b. o godz. 10 m. 30 rano w sali teatru Popularnego, Wolska 32 (róg Młynarskiej) odbędzie się **Wielki Wiec Robotniczy** w sprawie wstrzymania podwyżki komornego, bezrobocia i kryzysu gospodarczego. Przemawiać będą tow. tow. posłowie: R. Jaworowski i Z. Praussowa, radni: T. Szpotański, A. Szczypiorski i P. Dewódzki, tow. Romanowski.

Zebranie Inteligencji.

Zarząd Stow. „Dom Ludowy" zawiadamia niniejszym, iż w niedzielę dn. 25-go o godz. 12-tej w południe w sali Tow. Hygienicznego Karowa 31, odbędzie się zebranie inteligencji dla nawiązania kontaktu między nią a robotnikiem warszawskim w zakresie pracy kulturalno - oświatowej i artystycznej.

W dzisiejszym numerze:

Z powodu buntów w więzieniach.

W styczniu r. 1924 wskutek szeregu wniosków poselskich Sejm powierzył specjalnej komisji zbadanie stosunków, panujących w więzieniach.

Od tego czasu mija już rok drugi. Opinja publiczna Polski nie wie nic o wynikach prac Komisji Sejmowej, pomimo że Komisja zwiedzanie więzień faktycznie zakończyła w jesieni 1924 roku, zwiedziwszy 28 więzień w 23 miejscowościach, badając położenie 10,137 więźniów z ogólnej ilości 30,302 więźniów (według spisu urzędowego z 1 lipca 1924 r.), w tem położenie 783 t. zw. politycznych z ogólnej ilości (według tegoż spisu) 1476 politycznych.

Jako członek tej Komisji, wyczerpałem wszelkie środki skłonienia Komisji, aby zdała sprawę Sejmowi ze swoich prac. Skutku nie osiągnąłem. Tymczasem *trzymanie w tajemnicy protokułów Komisji przyczynia się do widocznego pogorszenia się stosunków w więzieniach.* Wobec tego uważam za konieczne rzucić światło na tajemnice stosunków więziennych.

Powtarzam, stosunki w więzieniach polskich od r. 1924 uległy zmianie na gorsze. Twierdzę tak nietylko na podstawie wrażenia b. ministra Thugutta za czasu jego urzędowania w r. 1925, ale i z tego co dochodzi nas z więzień: Św. Krzyża, Łomży, Przemyśla, Lublina, gdzie mamy do czynienia nietylko z żądaniami więźniów, popartemi głodówką, ale i formalnym buntem uwięzionych i z krwi przelewem.

Najbardziej zaciętą i krwawą walkę stoczyła straż więzienna i policja w więzieniu świętokrzyskiem, gdzie 20 więźniów po rozbrojeniu straży i uzbrojeniu się, walczyło w przeciągu kilku godzin.

Co mogło skłonić więźniów do tak rozpaczliwego kroku? Komisja Sejmowa badała to więzienie i w sprawozdaniu swoim dla Sejmu, (jeszcze nie złożonym) przyjęła ostatecznie następujące sformułowanie kompromisowe:

„W więzieniu Świętokrzyskiem, oddalonem od siedzib ludzkich, gdzie więźniowie pozbawieni są możności otrzymywania darów od krewnych lub znajomych, a gdzie warunki klimatyczne wymagają silniejszego odżywiania, więźniowie płakali przed członkami komisji, prosząc o zwiększenie racji żywnościowej, przyznając równocześnie, że przepisowe normy otrzymują.

„Komisja zastała w tem więzieniu w kilku celach prawie wszystkich chorych na oczy, co lekarz więzienny tłumaczy stanem osłabienia, wskutek niedostatecznego odżywiania. Po bytności komisji racja żywnościowa w tem więzieniu została powiększona do 3,000 kalorji, (przedtem miało być 2400 kal. Dop. mój). Pomimo to Komisja przyszła do przekonania, że należy więzienie to *jaknajprędzej zlikwidować.*

„Mieści się ono w starych zabudowaniach klasztornych na szczycie Łysej Góry. Pomimo zdwojonej racji opałowej w celach o drzwiach ażurowych, wychodzących na korytarz, jest zimno i wilgotno. Na 300 więźniów, zastano *51 w szpitalu, niemal wyłącznie chorych na gruźlicę. Dla tych 300 więźniów utrzymuje się 62 strażników,* czyli 2 razy więcej niż wynosi przeciętna ilość straży w innych więzieniach. Z powodu oddalenia od miasta o 4 godz. drogi kołowej (gdzieniegdzie drogi polnej lub górskiej) dostarczanie produktów i transport więźniów jest nadzwyczaj kosztowny. Śmiertelność uwięzionych zastraszająca. W *r. 1923 zmarło 78 więźniów, od stycznia do lipca r. 1924 zmarło 51 więźniów*".

Nieco dalej komisja stwierdza:

„Również i przeludnienie w wielu więzieniach nie powinno wstrzymywać likwidacji więzienia Świętokrzyskiego, bo na 300 więźniów tam trzymanych, można znaleźć pomieszczenie chociażby w więzieniach poznańskich, we Wronkach i w Rawiczu, które są przeznaczone również dla długoterminowych lub bezterminowych, a w których Komisja zastała razem 529 miejsc wolnych".

Przytoczyłem zdanie Komisji dosłownie. I cóż na to Min. Sprawiedliwości? Oto Naczelnik Dep. karnego p. Głowacki oświadcza na posiedzeniu Komisji Sejmowej, że argumenty Komisji *nie przekonywają* jego o potrzebie likwidacji tego więzienia, przeciwnie on uważa, że *„tego rodzaju więzienie powinno mieć każde Państwo"!!* Należy tylko dodać pół porcji chleba.

Czyż można się dziwić, że więźniowie, skazani na 15 — 20 lat lub dożywotnio, skoro widzą, że przeciętnie mogą wyżyć w tych warunkach 3 — 4 lata, gotowi są na najkrwawsze bunty?

Nie wiem, jakie są powody buntów w innych więzieniach, buntów przybierających formy coraz gwałtowniejsze. Komisja jednak mogła stwierdzić, że w Samborze, gdzie półtora roku temu była krwawa rozprawa z więźniami, *więzienie było nieopalane przez cały rok, a bielizna niezmieniana miesiącami.* W Krakowie również przez całą niemal zimę więzienia *nie opalano* z braku kredytów i to tych samych kredytów, których starczyło na opał gmachu sądu i mieszkania Prezesa sądu, opiekującego się więzieniem...

Nadchodzi już druga zima od tego czasu. Co w tej sprawie zrobiono — nie wiem, ale wiem, że nie pociągnięto nikogo do odpowiedzialności za męczenie setek uwięzionych ludzi, bo p. Głowacki uważa te rażące zbrodnicze zaniedbania za... drobne usterki!

Nie pociągnięto również do odpowiedzialności naczelnika więzienia w Łodzi, który, wbrew regulaminowi, masowo stosuje karę karceru *w wilgotnej, ciemnej piwnicy,* gdzie więzień ledwo poruszyć się może.

A do tych karcerów sadza się ludzi nieraz bez obejrzenia przez lekarzy, *czego regulamin wymaga.*

W więzieniu białostockiem więźniowie zeznawali przed komisją, że podczas sztucznego odżywiania, stosowanego do głodujących więźniów, na 2 czy 3-ci dzień głodówki, *zmarło kilku więźniów.* Dep. Karny nie miał nic w tej sprawie do powiedzenia.

We Włocławku zdarzyło się masowe pobicie więźniów, buntujących się z powodu ukarania więźnia karcerem przez zastępcę prokuratora *za skargę na niego, złożoną do sądu okręgowego.* Więźniami byli *chłopcy małoletni, trzymani w więzieniu śledczem przez rok cały,* rozmieszczeni po celach więźniów kryminalnych i niektórzy z nich byli przez sąd zwolnieni od winy i kary. Prokuratora, który w czasie bicia więźniów był w więzieniu i słyszał, jak sam mówił „szamotanie się" w celi policji z więźniami, nie pociągnięto do odpowiedzialności.

Przedmiotem zainteresowania komisji była tajemnicza śmierć *Bessarabowej* w areszcie policyjnym we Lwowie.

Komisja miała *kilkadziesiąt skarg na bicie i znęcanie się nad aresztowanymi przez komisarza Kajdana.* Kilku pokazywało rany od bicia. Władze sądowe z powodu skarg więźniów, że byli torturowani *przez Kajdana* prądem elektrycznym, przekonywały komisję, że to jest niemożliwe, bo — w gabinecie p. Kajdana niema nawet kontaktu do prądu elektrycznego (!!).

Komisja jednak, rewidując gabinet p. Kajdana, znalazła tam *kontakt elektryczny,* wkręcony do oprawki, gdzie powinna być lampka. I oto ten sam dalej urzędujący p. Kajdan staje dziś przed sądem we Lwowie, jako „świadek"... oskarżający Steigera o zamach na Prezydenta Państwa, a władze sądowe i dalej nie widzą podstaw do ścigania p. K. za katowanie i torturowanie aresztowanych.

W lwowskiem więzieniu widzieliśmy wyraźne znęcanie się nad więźniami urzędnika sądowego, p. Krausego, w Warszawie na Pawiaku szykanowanie więźniów. Nic nie może więźniów więcej denerwować i doprowadzać do rozpaczy, jak to, że widzą i czują, iż *nie prawo do nich jest stosowane, lecz samowola dozorców* przy zupełnej bezbronności więźnia.

Przytoczyłem poszczególne wypadki i nadużycia.

Komisja widziała i dobrze urządzone i administrowane więzienia. To, co podałem, nie jest charakterystyką całego więziennictwa w Polsce. Ale stwierdzam, że tolerowanie i bagatelizowanie wyżej podanych faktów przez Dep. Karny nie polepsza stosunków w więzieniach, lecz doprowadza do coraz gorszych stosunków i coraz krwawszych buntów w więzieniach. To też milczeć nie mogę.

Władysław Uziembło.

Stanowisko P. P. S. w obecnej sytuacji wewnętrznej kraju.

Przemówienie posła tow. Żuławskiego.

(Dokończenie).

NADUŻYCIA.

Oszczędności musimy się domagać również od administracji. A przedewszystkiem musimy żądać *ukrócenia tych wszystkich niesłychanych nadużyć,* jakich codziennie jesteśmy świadkami. Jestem daleki od tego, ażeby posądzać p. Prezesa Rady Min. i p. Min. Spraw Wewn. o popieranie tych rzeczy, które się dzieją, ale Panowie jesteście winni i odpowiedzialni za swoich urzędników, wprowadzając tam jakiś system tolerancyjny. Jeżeli coś urzędnik zrobi, to jest święte. Nie dalej, jak tydzień temu, otrzymałem odpowiedź na interpelację, która brzmi, naturalnie, jak zawsze: interpelacja jest nieuzasadniona, wszystko jest w porządku, ale... staroście zagrożono, że gdyby powtórzyło się to jeszcze, to otrzyma dyscyplinarkę. Przed dwoma miesiącami otrzymałem również odpowiedź, iż „nie mam racji", ale starostę... poddano dyscyplinarce. Czy to oznacza poszanowanie Rządu dla Sejmu?

Mam tutaj list, który dostał wczoraj jeden z kolegów od pewnego starosty, tak charakterystyczny, że pozwolę go sobie Panom odczytać.

Starosta na szosie publicznej, jadąc samochodem, zepchnął do rowu autobus. Kilku ludzi zostało ciężko rannych, zdaje się, jeden czy dwuch zabitych. Przyjechał poseł, stwierdził na miejscu, że starosta jechał nie mając upoważnienia do jazdy, nie mając karty szoferskiej, nie mając egzaminu szoferskiego. Po przyjeździe do Warszawy wniósł interpelację. Otóż ten starosta pisze do posła:

„Zdziwiło mnie bardzo to postępowanie i byłem pewny w pierwszej chwili, że Szanowny Pan został prokuratorem lub sędzią śledczym. Pomocy Pańskiej, czy też nauki w tej sprawie nie potrzebowałem. Zaznaczam Panu, że katastrofa ta to tylko wypadek i to taki sam wypadek, jak to, że Pan z tkacza został posłem. Oświadczam Panu zatem i proszę, aby Sz. Pan przestał zajmować się moją osobą, gdyż jestem pełnoletni i radzę zajmować się sprawami sobie właściwemi, by skarb nie płacił Panu za darmo gaży w wysokości, jak dwum starostom.

Niech Pan nie sądzi, że ja muszę być starostą, na którym leder socjalizmu nie zostawi suchej nitki. Mam za sobą wykształcenie, które stawiać mię będzie zawsze wyżej od Pana. Nie będę urzędnikiem, to będę adwokatem, nie adwokatem, to prokuratorem czy innym djabłem i zawsze będę Panem, a Szanowny Pan z chwilą, kiedy przestanie być posłem, będzie tylko tem, czem był przedtem, to jest tkaczem i w dodatku lichym". **(Wesołość).**

ZNĘCANIE SIĘ NAD ARESZTOWANYMI.

Do dziś dnia nie ustało, niestety, dzikie znęcanie się nad aresztowanymi. Ostatnio z Białegostoku otrzymałem wiadomości, że znowu 18 ludzi w barbarzyński sposób męczono. Na to trzeba być urodzonym katem. Rząd musi bezwzględnie postępować wobec tego rodzaju nadużyć. To co się dzieje w tej chwili we Lwowie, to postępowanie

Kajdana, to są rzeczy straszne i barbarzyńskie!

PROWOKACJA.

Nie mniej ohydny jest system prowokacji. W Polsce prowokacja jest na porządku dziennym. Prowokacja pociąga za sobą straszne skutki. Do ilu zbrodni doprowadziła prowokacja Cechnowskiego, ile ofiar ludzkich kosztowała, nie wyłączając jego samego. A mimo to dowiadujemy się, że sprawa Trojanowskiego ma być zatuszowana.

Rząd, jeżeli chce mieć powagę wobec kraju i wobec zagranicy, musi położyć kres i prowokacjom i gwałtom policyjnym.

Rząd musi, między innemi, zmienić organizację policji. Komenda policji może istnieć dla wyszkolenia policji, dla jej usprawnienia. Ale policja musi być podległa władzom administracyjnym, a nie stanowić odrębną władzę.

SAMORZĄD.

Żądamy reorganizacji władz administracyjnych i przywrócenia samorządu, zwłaszcza w Małopolsce. Proszę Panów, na 6.000 samorządów, jest *dwa tysiące kilkaset komisarzy!* Domagamy się od stronnictw, aby nie zaprzepaszczały samorządu, aby wspólnie z nami przeprowadziły ustawy samorządowe na podstawie demokratycznej. *(Oklaski na lewicy).*

SĄDOWNICTWO.

Dziwne stosunki panują u nas w sądownictwie. Sądownictwo nasze jest młode, a już potrafiło wyrobić sobie bardzo wybitny kierunek reakcyjny. Musimy żądać conajmniej, aby wymiar sprawiedliwości nie wywoływał powszechnego oburzenia.

Jeżeli nadużycia popełnia sąd, to jest to znacznie gorsze jeszcze od nadużyć administracyjnych.

Pod tym względem musimy domagać się zupełnej zmiany dotychczasowego systemu. Łańcuckiego skazano, a istnieje od szeregu miesięcy, nie wiem od ilu, bo już tak długo, że mnie pamięć myli, istnieje ta kwestja Pogotowia Patrjotów Polskich, ta kwestja P. P. P. i do dzisiejszego dnia robi się wszystko, aby tych ludzi uwolnić od odpowiedzialności.

Pamiętam proces Abłamowicza w Krakowie, który miał u siebie *magazyn bomb. Uwolniono go, „niewinny".* Proszę Panów, tego rodzaju sprawiedliwości sprawiedliwością nazwać nie można. Gdy patrzę na celowość akcji sądowej w stosunku do komunistów, zdaje mi się, że ona celu swego nie osiągnie. Uwolnienie takiego człowieka, jak Łańcucki, człowieka tępego i bez znaczenia, byłoby niewiększą szkodą, jak zrobienie z niego bohatera. Panowie nie zdajecie sobie sprawy, że nazwisko Botwina i Łańcuckiego jest lepiej znane zagranicą, aniżeli nazwiska wszystkich Panów, którzy na tej ławie siedzą. To jest rezultat tej bezrozumnej, lekkomyślnej polityki, która jest w sądach. Gdyby się tam powodowano sprawiedliwością, a nie polityką, rezultatu takiego nie mielibyśmy. *(Głos: Niech Pan się zapyta, co zrobiono z sędzią, który fałszował protokuły — urzęduje dalej).*

PRAWO ŁASKI I JEGO STOSOWANIE.

Prezydent Rzplitej konstytucyjnie jest nieodpowiedzialny. Jednak w myśl Konstytucji ktoś za jego czyny jest odpowiedzialny i tę odpowiedzialność w całej pełni musi ten Rząd ponosić, a zwłaszcza musi ją ponosić Minister Sprawiedliwości. Prawo łaski nie powinno być wykonywane tak, ażeby wywoływało oburzenie. Proszę Panów, zasądza się na śmierć chłopców 18 — 20-letnich. Pan Prezydent jest człowiekiem pobożnym, nie jest odpowiedzialny przed nami, ale on czuje z pewnością odpowiedzialność przed Bogiem za swoje postępowanie. Ale przed nami odpowiedzialny jest Min. Sprawiedliwości, któremu muszę powiedzieć, że *za barbarzyństwo musimy uważać skazywanie nieletnich chłopców na karę śmierci.* Jeżeli się uwalnia od kary fabrykanta Kona za ucieczkę przed służbą wojskową, Rokosowskiego za zabicie żony, Hordliczkę za zabicie macochy, a skazuje na śmierć chłopców nieletnich, to są to rzeczy, których nawet konstytucyjnie nieodpowiedzialny człowiek robić nie powinien. *(Oklaski na lewicy).*

KRESY WSCHODNIE.

Musimy żądać od Rządu wykonania w całej pełni postanowień Konstytucji. Musimy żądać od Rządu *zagwarantowania wolności obywatelskiej i przeprowadzenia równouprawnienia wyznaniowego i narodowego.* Wątpię, czy polityka jątrzenia na Kresach, polityka prowokacji, jakaś wieczna wojna z narodem ukraińskim, czy białoruskim, czy ona Państwu przyniesie pożytek. Są ludzie, których bat rosyjski lub pruski nagiął do tego, że sami lizali ten bat i oni dziś chcą tę metodę bata stosować do mniejszości. Nie prześladowanie narodowe, nie polityka szkolna p. Stanisława Grabskiego, nie jątrzenie i prowokowanie na Kresach, ale istotne przyznanie równouprawnienia obywatelskiego i praw narodowych tym mniejszościom.

Zgłosiliśmy wniosek w sprawie autonomji na Kresach wschodnich. Nie pozwolimy go pogrzebać w komisji, domagamy się, aby on wreszcie wszedł na porządek dzienny obrad sejmowych.

Takie są w ogólnym zarysie nasze żądania. Walczymy o nie i walczyć będziemy aż do zwycięstwa.

SPRAWA RZĄDU.

W danej chwili, kiedy chodzi o wypowiedzenie się w stosunku do Rządu, formułujemy pewne punkty, od spełnienia których będzie zależało nasze głosowanie w tej debacie.

1) *Domagamy się bezwzględnego utrzymania wszystkich ustaw socjalnych, a zatem i ochrony pracy i ustaw ubezpieczeniowych.*

2) *Domagamy się, aby sumy osiągnięte z pożyczki, użyte były przedewszystkiem na cele uruchomienia przemysłu i ruchu budowlanego.*

3) *Żądamy, ażeby polityka Rządu szła po linji zmniejszenia ciężarów, ciążących na klasie robotniczej.*

Wreszcie musimy z całą stanowczością *domagać się od Rządu zaniechania dotychczasowej polityki pomijania Sejmu i załatwiania wszystkich ważniejszych spraw w drodze pełnomocnictw.* Bardzo pięknie tutaj o tej sprawie mówił i p. Głąbiński i p. Byrka. Niestety, przyzwyczajeni jesteśmy w tym Sejmie do tego, że bardzo często słyszymy inne słowa i inne czyny. P. Byrka wystąpił słusznie w obronie powagi tego Sejmu. Nie wiem, co mam uważać za prawdziwą opinję „Piasta", czy to, co mówi pan Byrka na tej trybunie, czy to co robi jego najbliższy kolega i towarzysz partyjny, p. Marjan Dąbrowski w swojej prasie. Jego kolega klubowy prowadzi najdziksza, najbardziej szaloną nagankę przeciwko Sejmowi.

Wszystkie 3 ustawy, przedłożone przez Rząd, oparte są na pełnomocnictwach. Pełnomocnictw nie damy, meritum tych projektów poddamy krytyce, cały szereg zawartych tam rzeczy odrzucimy — ale projekty należy odesłać do komisji.

Proszę Panów, od tego, jaką Rząd da nam odpowiedź na nasze postulaty, uzależnimy nasze stanowisko wobec niego.

Jeżeli Rząd nam zagwarantuje utrzymanie ustawodawstwa robotniczego, jeżeli Rząd nam zagwarantuje, że osiągnięta pożyczka będzie użyta na uruchomienie przemysłu i ruchu budowlanego, jeżeli ten Rząd nam zagwarantuje zmniejszenie ciężarów, ciążących na klasie robotniczej, to nie będziemy szaleni, ażeby w tej chwili jeden Rząd burżuazyjny zmieniać na inny, który powstanie niewiadomo kiedy i niewiadomo na jakich podstawach, a nam żadnych gwarancji nie daje.

ROZWIĄZANIE SEJMU.

Jest jeszcze jedna rzecz, którą musimy oświadczyć. Główne zło leży w tem, że ta Izba nie umiała stworzyć stałej większości, a jedyna większość dla Rządu parlamentarnego, którą wytworzyła, to była większość wroga interesom klasy robotniczej, ludności i Państwu. Dlatego, rozumiejąc, że stosunki w tej Izbie są takie, uważamy, że głównem naszem zadaniem musi być *dążenie do rozwiązania tej Izby.* Jesteśmy za parlamentaryzmem, nie pójdziemy tą drogą, na jaką idą niektórzy, prowadzenia kampanji przeciw Sejmowi. Nie Sejm jest zły, tylko *ten* Sejm jest zły. *(Oklaski na lewicy).* Akt rozwiązania Sejmu nie jest aktem rewolucyjnym, ale nam nie o rewolucję chodzi, ale o to, aby przyjść do ludności i odwołać się do wyborców, aby oni lepszy Sejm wybrali. Przeciwstawiamy się z całą mocą wszelkim próbom sfałszowania ordynacji wyborczej. Głosować będziemy za rozwiązaniem Sejmu i za nowemi wyborami na podstawie dotychczasowej ordynacji. *(Oklaski na lewicy).*

Obrady Sejmu.

Sesja druga — Posiedzenie 33.

WNIOSKI, WYRAŻAJĄCE NIEUFNOŚĆ RZĄDOWI, ODRZUCONE.

Wczorajsze przemówienie Premiera bardzo korzystnie różniło się od jego expose. Wczoraj Premier wystąpił jako bojownik, który nie chce się poddać i wierzy, że ma jeszcze coś do spełnienia, wierzy, że sprosta trudnościom. Premier zręcznie odparowywał ciosy, bronił się, ale i atakował. Kładł on nacisk na to, że stronnictwa, widzące cały ratunek w obaleniu jego Rządu, swego planu gospodarczego i skarbowego nie wyjawiły.

Szczególnie doniosłą była ta część przemówienia, w której Premier dał odpowiedź na sformułowane w przemówieniu tow. Żuławskiego punkty, od których Z.P.P.S. uzależnił swoje głosowanie. Jak wiadomo, prawica wystąpiła z żądaniem naruszenia i pogorszenia istniejącego prawodawstwa społecznego. Z. P. P. S. domagał się — wręcz przeciwnie — utrzymania w pełni tego prawodawstwa.

Otóż w odpowiedzi swojej premier stwierdził, że prawodawstwo społeczne jest zdobyczą klasy robotniczej, do której ona przywiązuje olbrzymią wagę ze stanowiska materjalnego, moralnego i państwowego; że z inicjatywą zmian w tem prawodawstwie Rząd nie wystąpi; że prawo do inicjatywy pod tym względem mogą mieć tylko stronnictwa robotnicze; że ze stanowiska sanacji najważniejsze jest zachowanie spokoju pracy, a więc utrzymanie prawodawstwa społecznego; że wreszcie pogorszenie tego prawodawstwa nie może być lekarstwem na kryzys.

Poza tem p. Grabski stwierdził, że należy rozszerzyć pomoc dla bezrobotnych i że odbudowanie przemysłu jest najważniejszem obecnie zadaniem.

Po przemówieniu Premiera zebrał się Z. P. P. S. i po krótkiej dyskusji uchwalił bardzo znaczną większością głosów, że — wobec odpowiedzi Premiera w powyżej wymienionych sprawach, wobec niemożności utworzenia Rządu demokratycznego, opartego na większości Sejmu, wobec tego, że przesilenie gabinetowe nie rokuje zmian na lepsze, — Z. P. P S. zachowując w pełni krytyczny swój stosunek do gabinetu i w niczem nie osłabiając swojej walki przeciwko panoszącemu się złu — głosować będzie przeciwko wszystkim wnioskom, zdążającym do przesilenia gabinetowego.

Po przerwie przemawiali jeszcze poseł Bryl i ks. Okoń — ten ostatni, jak zawsze, wywołując ogromną wesołość swojemi konceptami i wycieczkami. Szaloną, długotrwałą wesołość ks. Okoń wywołał np. swojem opowiadaniem o jakiemś zajściu: „Mężczyźni stanęli po mojej stronie, a kobiety po stronie tamtego" (księdza z ósemki).

Następnie większością głosów zamknięto dyskusję, nie dopuszczając do głosu komunisty, co zwłaszcza w debacie ogólnej nad budżetem, jest rzeczą bardzo niemądrą i niewłaściwą.

Wreszcie — głosowanie. W głosowaniu imiennem odrzucono wszystkie wnioski, w ten czy inny sposób wyrażające nieufność Rządowi.

Należy się tu wzmianka pewnej sztuczce parlamentarnej, której chciał użyć Ukrainiec poseł Wasyńczuk. Stronnictwa, które nie chciały przesilenia, nie postawiły jednak wniosku na wyrażenie Rządowi zaufania, poprzestając na odrzuceniu votum nieufności. Otóż p. Wasyńczuk, który dążył *do obalenia Rządu,* zgłosił wniosek o wyrażeniu Rządowi zaufania, licząc na to, że ten wniosek napewno nie uzyskał by w Sejmie większości (P. P. S. za nim by nie głosowała). Tę bardzo nieprzyzwoitą i ordynarną sztuczkę sparaliżował Marszałek Rataj, oświadczając, że przyjęcie lub odrzucenie wniosku negacyjnego (votum nieufności) przesądza sprawę.

***

Przed przystąpieniem do dalszej dyskusji budżetowej Marszałek zaznacza, iż zgłoszony na poprzedniem posiedzeniu wniosek pos. Frostiga otwarcia dyskusji nad oświadczeniem Wicemin. Sprawiedliwości p. Siennickiego jest niepotrzebny gdyż dyskusja toczy się i niema potrzeby jej otwierać. Następnie Marszałek bronił się przed zarzutami pos. Wojewódzkiego, jakoby niedostatecznie ochraniał interpelacje poselskie.

Marszałek udziela głosu Prezesowi Rady Ministrów.

PRZEMÓWIENIE PREMJERA GRABSKIEGO.

Na wstępie Premjer stwierdza dwa kierunki, które się wyłoniły w toku dyskusji. Jeden kierunek, stwierdzający niedomagania, ale żądający programu dalszego postępowania. Drugi kierunek poprostu odmawia Rządowi zaufania. Ta odmowa zaufania wzmocniona została wnioskiem powołania komisji dla przeprowadzenia pewnego rodzaju śledztwa nad Rządem. Premjer ten środek uważa za nieskuteczny: skuteczniejsze byłoby wybranie nowego Rządu, któryby skontrolował, co zgrzeszył poprzedni rząd.

Przechodząc do postawionych zarzutów, mówca podnosi, iż nigdy nie mógł zadowolić Sejmu tonem swojego przemówienia. Krytykowano go, gdy był optymistą; krytykowano go, gdy unikał optymizmu. Odpiera zarzut lekceważenia Sejmu jako całości. Do wyrażania niezadowolenia z działalności poszczególnych posłów ma prawo jako człowiek. Dalej mówca wypiera się zarzucanych mu manier demagogicznych i zachcianek dyktatorskich.

Na zarzut, jakoby pożyczki państwowe zaciągano na warunkach bankruta, p. Premjer dziwi się, że zarzutów tych nie wysuwano w tym czasie, kiedy pożyczki były zaciągane. Co się tyczy specjalnie pożyczki włoskiej, to właśnie strona przeciwna uskarża się na ciężkie warunki. Pożyczka amerykańska jest uzyskana na 9.84%. Skarb otrzymał z tego źródła 27 i pół mil. dolar. i na tyle tylko jest obciążony.

Następnie Premjer odpowiada na zarzuty, wytoczone przez koło żydowskie, jakoby Rząd nie dotrzymał umowy z Żydami. Jeżeli Rząd w ciągu 2 miesięcy nie wykonał wszystkiego, to jeszcze z tego nie można wyciągać wniosku o niedotrzymaniu umowy. Rząd ma w programie szereg zarządzeń, korzystnych dla ludności żydowskiej i bez względu na stosunek koła żyd. do Rządu przeprowadzi je, bo Rządowi nie o klub chodzi, lecz o ludność żydowską.

Dalej Premjer polemizuje z „Wyzwoleniem", które poprzestaje na negacji, lecz nie wysuwa żadnego konkretnego programu.

Co się tyczy żalów na egzekucje podatkowe, Premjer stwierdza, że zła i dobra wola istnieje zarówno wśród urzędników, jak i wśród podatników. Władze centralne często korygują błędy popełniane przy wymierzaniu podatku, a przed paroma dniami Min. Skarbu rozesłał okólnik, czyniący izby skarbowe odpowiedzialnemi za egzekucje.

Jeśli wpływają skargi na wysokość wymiaru podatku majątkowego, to winna jest ustawa, a nie Rząd.

Głos: Dlaczego od Zamoyskiego nie ściągnięto podatku?

P. Premjer: Zamoyskiemu zajęto i cukier i samochód; jak można — tak szykanowaliśmy go. Nie łatwą jest rzeczą wydobyć pieniądze, gdy nie można sprzedać majątku z licytacji. Rząd wniósł ustawę, żeby można było sprzedać (chodzi o ordynację Zamoyskich, przyp spr.).

Premjer wypowiada się przeciwko takim podatkom, których nie można ściągnąć. Podatek majątkowy nie zostaje zaniechany, lecz rozłożony na dłuższy termin. Podatek obrotowy zostanie utrzymany i Państwo nie może go się wyrzec.

Następnie Premjer opisuje przebieg przejścia do waluty złotej; zachwianie się złotego i środki interwencyjne, jakie Rząd przedsiębrał dla utrzymania kursu. Bilon nie przyczynia się do spadku kursu, a zmniejszenie obiegu bilonu odbiłoby się ujemnie na życiu gospodarczem.

Przejście w polityce gospodarczej z liberalizmu do protekcjonizmu nie odbyło się za późno, gdyż trzeba było liczyć się z traktatami i zobowiązaniami. Dopiero, gdy zostaliśmy zaczepieni zamknięciem wywozu węgla, to mieliśmy podstawę do wydania pewnych zarządzeń. P. Premjer odpiera zarzut, jakoby Rząd zaostrzył stosunek z Niemcami. Rząd musiał się bronić w interesie Państwa i nie mógł kapitulować, gdy został przez Niemcy zaatakowany. Obecnie sytuacja z Niemcami się wyrównała i Rząd stara się o przyśpieszenie układów.

Przechodząc do omawiania spraw rolnictwa p. Premjer podkreśla, że Rząd stale przychodził z pomocą rolnikom. Wogóle rolnicy zawsze się skarżą; czy pogoda, czy deszcze — zawsze skargi, tak jakby Rząd był temu winien **(Wesołość).**

Przechodząc do spraw przemysłowych i robotniczych p. Grabski mówi:

Słyszałem zarzuty, że przemysł jest sztucznie przez Rząd popierany i hodowany. **Jesteśmy krajem o tak gęstej ludności, że nie możemy nie sprzyjać rozwojowi produkcji przemysłowej. Liczba bezrobotnych nie może się inaczej zmniejszyć.** Rząd zwraca pilną uwagę na ochronę produkcji czy przez cła, czy taryfy kolejowe, a jak skuteczne są te zarządzenia dowodzi zmniejszenie importu. Więc, proszę panów, tu jest wiele do zrobienia, ale cieszę się, że z przemówień panów widać, że panowie są świadkami, iż tu nietylko Rząd ma dużo do zrobienia, ale i samo społeczeństwo. **(Pos. Niedzielski: Panie Ministrze, nie w tym tonie, my nie jesteśmy w szkółce). (Wrzawa, okrzyki. Pos. Niedzielski przerywa i zostaje przywołany przez Marszałka do porządku).** Są posłowie, którym mój ton nie odpowiada, nie mam pretensji do tego, aby gdy siedzę na tej ławie, ton wszystkich panów posłów był dla mnie przyjemny, a jednak musiałem tych przemówień wysłuchać. W zakresie podniesienia produkcji najważniejsza jest organizacja pracy, podniesienie jej natężenia u góry i u dołu, tak aby w tym samym czasie dawała większe wyniki. W zakresie świadczeń socjalnych chodzi o to, jakim sposobem mogą mniej obciążać produkcję. **Każde świadczenie może być mniej lub więcej ciężkie zależnie od sposobu administrowania danego przedmiotu, od wydajności pracy.** W zakresie kosztów produkcji wiele jest do zrobienia, największy nacisk kładę na tańszy kredyt, który odgrywa olbrzymią rolę w kalkulacji. **Ustawodawstwo socjalne jest uważane przez warstwy robotnicze za zdobycz, która łagodzi nieraz ciężki ich los. Rząd na to musi być nadzwyczaj czuły, zdawać sobie sprawę, że ustawodawstwo socjalne zostało przez inicjatywę stronnictw robotniczych rozbudowane i uznane przez nie za swoje dobro i za dobro Państwa i tylko one mogą istotnie powiedzieć, co w niem jest do polepszenia, czy do technicznej zmiany, ale nie można rzeczy tak stawiać, żeby w tem szukać rozwiązania kryzysu obecnego. Dla jego przetrwania ważny jest spokój pracy. Równie ważną jest pomoc dla bezrobotnych, którym Rząd daje pomoc nietylko ustawową, ale i pozaustawową. (Okrzyki na ławach Wyzwolenia). To znaczy więcej, niż pozwala ustawa. W głównych centrach ośrodków przemysłowych będzie udzielana pomoc nietylko pieniężna, ale i w naturze. Ciężar podatku mieszkaniowego staje się dla mas robotniczych często nadmierny i ochrona interesów mieszkaniowych bezrobotnych jest koniecznością chwili. (Powstaje sprzeczka pomiędzy p. Ballinem i tow. Z. Piotrowskim. Wrzawa. Marszałek wzywa do porządku).**

Następnie p. Premjer przechodzi do omawiania sprawy oszczędności i przypomina, że gdy budżet był opracowywany, położenie nie było jeszcze tak trudne. Dla osiągnięcia możliwych oszczędności konieczne jest współdziałanie Sejmu i Rządu, ale to jest możliwe tylko przy pewnem zaufaniu wzajemnem. Najlepsze byłoby utworzenie Rządu parlamentarnego, któryby nie potrzebował takiej nowej drogi współpracy.

Dalej P. Grabski odpiera zarzuty, jakoby jego zamierzenia kredytowe godziły w naszą samo-

dzielność. Właśnie zaciągnięcie tych pożyczek o charakterze czysto przemysłowym pozwoli nam zachować całkowicie naszą samodzielność.

W końcu p. Premjer jeszcze raz powraca do sprawy zachwiania się złotego i daje opis popłochu, jaki powstał w społeczeństwie, gdy zachwiał się złoty. Wycofywano oszczędności, rzucano się po zakup dolarów. Rząd w owej chwili byłby ustąpił, gdyby widział w społeczeństwie jakiś autorytet, któryby swym programem i nazwiskiem wyprowadził społeczeństwo z paniki. Run na banki został wstrzymany, ale zastój w produkcji i wzrost bezrobocia trwa nadal.

Pan Premjer kończy: W tym kierunku musimy podjąć wyraźną akcję sanacyjną. Jeżeli tamtych dwuch zadań podjąłem się i zdołałem je przeprowadzić, to uważam za swój obowiązek podjąć się i tego zadania. Oczywiście byłoby niezmiernie łatwo usunąć się. W tych projektach, które przedłożyłem, jest zawarty ten środek, ażeby wypuścić 80 miljonów biletów skarbowych, które pójdą na rzecz życia gospodarczego, już nie na banki. To powinno wystarczyć na zatamowanie zamykania warsztatów z braku środków obiegowych. Rzecz ta musi być uchwalona, czy temu Rządowi, czy innemu.

Rząd będzie szczęśliwy, jeżeli głosowanie będzie zupełnie wyraźne i jeżeli ci, którzy chcą obalić Rząd wezmą na siebie i to zadanie do spełnienia w jaknajkrótszym czasie. Czas największy, ażeby ustała ta atmosfera, która paraliżuje całe nasze życie państwowe. **(Wrzawa).** Jeżeli są ludzie godni i silni, niech się zjawią, niech poniosą odpowiedzialność. Jeżeli tego niema — to trzeba pomóc Rządowi, bo to, co zostało dotąd zrobione, było jednak robione z wielkim wysiłkiem!!! **(Wrzawa i oklaski).**

PRZEMÓWIENIE POS. BRYLA (ZW. CHŁ.).

Pos. Bryl zaznacza, że żal p. Grabskiego do społeczeństwa jest nieuzasadniony, gdyż gabinet p. Grabskiego przetrwał wszystkie inne gabinety, a Sejm wszystko uchwalał, czego p. Grabski żądał. P. Grabski popełnił szereg błędów. Przecenił zdolność podatkową społeczeństwa i podwoił budżet. Rząd p. Grabskiego wyróżniał przemysł, a zaniedbywał wieś. Na wsi panuje niewymowna nędza. Rządy sprawuje nie Rząd, lecz skorumpowana biurokracja. Fundusze publiczne są rozkradane, a winnych nie pociąga się do odpowiedzialności. Sądy uzależnione są od władz administracyjnych, a administracja — od wpływowych stronnictw. Aparat skarbowy nic sobie nie robi z rozporządzeń p. Grabskiego. Jest prasa, z którą Rząd utrzymuje realne stosunki, a która dyskredytuje Sejm. Mówca oświadcza się za rozwiązaniem Sejmu i za votum nieufności dla Rządu.

PO PRZERWIE.

PRZEMÓWIENIE KS. POS. OKONIA. (RAD. CHŁ.)

W obecnej chwili nie o zmianę osób chodzi, lecz o zmianę systemu. Polska nie jest krajem biednym, lecz bogactwa znajdują się w nielicznych rękach obszarników, a masy ludu cierpią nędzę i głód. Kościołów używa się dla celów agitacyjnych, a administracja zależna jest od wielkich stronnictw. Podatki tak obciążają chłopstwo, że wieś ze wszystkiego się wyprzedała. Śmiertelność na wsi jest zastraszająca. Dalej mówca wypowiada się za traktatem handlowym z Rosją i za rozwiązaniem Sejmu. Chciałby wyborów przy rządzie p. Grabskiego, nie zaś przy rządzie piastowym, od którego odżegnywa się, jak od ognia, wody i morowego powietrza.

Wpłynął wniosek p. Rymara przerwania dyskusji, przeciwko czemu przemawia p. Prystupa (Kom.). Wniosek przerwania dyskusji przyjęto. **(Bicie w pulpity na ławach komunistów i N. P. Chł.). P. Wojewódzki zostaje przywołany do porządku.**

GŁOSOWANIE.

Przystąpiono do głosowania. Marszałek zaznaczył, że najpierw będzie głosowany wniosek p. Stolarskiego o votum nieufności dla Rządu przez co zostanie załatwiony wniosek p. A. Wasyńczuka o votum zaufania do Rządu.

Wniosek o votum nieufności odrzucono w głosowaniu imiennem 182 głosami przeciw 153 przy 4 wstrzymujących się.

Za wnioskiem pos. Stolarskiego głosowali: Piastowcy, Związek Chłopski, Wyzwolenie, Klub Katolicko - Ludowy, Klub Pracy, wszystkie mniejszości narodowe, Niezal. Partja Chłopska i komuniści.

Przeciwko wnioskowi pos. Stolarskiego oddali kartki: Zw. Lud. - Nar., Chrz. Nar., Chrz. Dem., N. P. R., Radyk. Chł. **oraz nasi towarzysze.**

Białe kartki oddali, pos. Anusz, ks. Czuj, ks. Dachowski i Stef. Brzeziński.

Wniosek p. Byrki wybrania osobnej komisji dla skontrolowania finansowej i skarbowej gospodarki Rządu **odrzucono 184 głosami przeciw 163;** wniosek p. Thugutta wyłonienia komisji dla zbadania stanu Skarbu **odrzucono 186 głosami przeciw 155; obydwa w imiennem głosowaniu. Wniosek p. Stolarskiego odrzucenia trzech projektów sanacyjnych bez odsyłania do komisji upadł w imiennem głosowaniu: 185 gł. było przeciw, 157 za, (Wrzawa, pukania na ławach „Wyzwolenia". Marszałek przywołuje do porządku p.p. Wojewódzkiego i Paszczuka.**

Marszałek oznajmia, że przesyła budżet w pierwszem czytaniu do Komisji Budżetowej i wyraża nadzieję, że komisja załatwi go z tym samym pośpiechem i gorliwością, jak budżet tegoroczny, co jest tembardziej pożądane, że budżet ma być zmniejszony, więc powinienby wejść w życie od 1 stycznia.

Projekt ustawy o szczególnych środkach sanacji odsyła Marszałek do połączonych Komisji Skarbowej i Budżetowej; projekt o środkach tymczasowych dla poparcia produkcji krajowej — do Komisji Skarbowej z tem, żeby się porozumiała z zainteresowanemi komisjami.

P. **Wierzbicki** stawia wniosek, żeby tę ustawę odesłać do Komisji Przemysłowo - Handlowej.

Marszałek zauważa, że w takim razie mogłyby tak samo reklamować tę ustawę dla siebie Komisja Rolna lub Komisja Komunikacyjna i inne i podtrzymuje swoją propozycję.

Izba przyjmuje propozycję Marszałka. Projekt ustawy o ograniczeniu wydatków państwowych odesłano do Komisji Budżetowej; projekt ustawy o Tymczasowej Radzie Gospodarczej — do Komisji Konstytucyjnej.

Następne posiedzenie w środę o 4 popoł. Na porządku dziennym, między innemi poprawki Senatu do ustawy o reformie rolnej. P. **Bagiński** nalegał na sprawę wniosku o rozwiązaniu Sejmu, Marszałek jednak odparł, że się jeszcze z wnioskiem nie zapoznał i nie porozumiał z wnioskodawcami i innymi klubami.

W sprawie bezrobocia na G. Śląsku

W czwartek po południu posłowie tow. Adamek, p. Rot i Sosiński udali się na konferencję z p. premjerem Grabskim, min. Klarnerem i min. Janickim, aby się dowiedzieć z jakiego powodu wojna celna z Niemcami jeszcze nie jest skończona i co temu stoi na przeszkodzie, że wywóz węgla do Niemiec jeszcze nie jest otwarty. Krążą bowiem pogłoski, że ze strony Niemiec już okazała się gotowość przyjmowania 250,000 ton węgla miesięcznie, tylko Rząd Polski nie chce Niemcom robić żadnych ustępstw. A bezrobocie w kopalniach i hutach trwa — mianowicie na G. Śląsku i ciąży na robotnikach.

Pan Premjer oświadczył, że tak wielkich ustępstw ze strony niemieckiej dotychczas nie było, a jeżeli teraz będą, to Rząd Polski ze swej strony także będzie robił wszystkie możliwe ustępstwa, aby dojść do pokojowego rozwoju stosunków gospodarczych pomiędzy Niemcami a Polską. Na wyraźne zapytanie p. Premjer oświadczył, że tak co do optantów, jak co do pośredników handlowych i osadników, będzie robił pewne ustępstwa. W sprawach celnych zupełnie to samo: za koncesję z naszej strony, będziemy żądali równowartościowej koncesji ze strony niemieckiej. My nie chcemy wojny celnej z Niemcami, ale nie mogliśmy się zgodzić na ucięcie eksportu węgla w tak wielkich masach.

Delegacja poruszyła jeszcze sprawę wywozu węgla do Węgier, który został zagrożony przez pewne zajście z importem ryb. Pan minister Janicki wyjaśnił tę sprawę, a p. Premjer przyrzekł, że ta sprawa zostanie jeszcze rozpatrzona przychylnie i wogóle będzie się popierało pod każdym względem zbyt węgla za granicę i w kraju, mianowicie na wschodzie.

::o::

Drożyzna.

SKANDAL.

Uchwała Komitetu Ekonomicznego ministrów o powołaniu komisji dla zbadania kalkulacji ceny cukru zapadła 29 września r. b. Komitet Ekonomiczny polecił komisji opracowanie wniosków w ciągu 14 dni. Termin ten upłynął już przed siedmiu dniami. Mimo to nic nie słychać aby komisja ta ukończyła już swe prace. Według informacji, które uważać należy za zupełnie wiarogodne, komisja ta bankietuje po cukrowniach, gospodarkę i kalkulację których bada. Jak długo potrwa to badanie — niewiadomo. Rezultaty jednak takiego badania b. łatwo przewidzieć.

::o::

Rada spożywców.

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem Min. Raczkiewicza posiedzenie Rady Spożywców.

Referat o sytuacji gospodarczej wygłosił p. Wohl. Po dyskusji Rada przekazała referat ten komisji ogólnej celem opracowania wniosków.

Następnie przyjęto jednomyślnie wniosek tow. Lengi, (przedstawiciela Komisji Centr. Zw. Zaw.) iż „Rada uważa za konieczne, aby rząd za pośrednictwem organizacji samorządowych zaopatrzył bezrobotnych w artykuły pierwszej potrzeby, jak ziemniaki, węgiel i t. d. Równocześnie Rada Spożywców uważa za konieczne, by Rząd, celem zapewnienia dachu nad głową wstrzymał eksmisje i zawiesił pobieranie podatku mieszkaniowego od bezrobotnych i półbezrobotnych.

Na wniosek naszych towarzyszów Rada uchwaliła domagać się, by do komitetu celnego i do komisji przywozowej wchodziło po 5 przedstawicieli Rady.

Do komitetu celnego, jako delegatów Rady wybrano tow. Lengę i obyw. Hartleba, na zastępców tow. Zarembę i p. Jarzyńskiego.

Wreszcie Rada przyjęła wniosek p. Wielgusa vice-prezydenta miasta Krakowa o konieczności wykorzystania urodzaju dla utworzenia rezerwy zbożowej.

Pozatem ogłoszono szereg komunikatów sekretarjatu Rady. W sprawie nowelizacji ustawodawstwa w zakresie zwalczania lichwy wojennej odpowiedni komunikat głosi, że min. spraw wewnętrznych stoi na tem stanowisku, że zmniejszenie uprawnień rządu w dziedzinie zwalczania lichwy przy obecnej sytuacji gospodarczej w Państwie byłoby niesłuszne. Dlatego też min. spraw wewnętrznych jest w zasadzie za odroczeniem projektowanej nowelizacji.

Curiosa.

Po licytacji „fabryki" Głąbińskiego.

Konserwatywny „Dziennik Poznański" pisze:

„Z Gniezna donoszą nam, że nieruchomość Józefa Głąbińskiego została w drodze przymusowej sprzedaży w dniu 29 września 1925 r. sprzedana. Każdemu mieszkańcowi Gniezna było znane, że w sprzedanej nieruchomości nie było nigdy ani odlewni żelaza, ani fabryki maszyn, lecz prowadzono rzemiosło kowalskie, a w ostatnich latach nawet tego zaniechano i podwórze przed kuźnią, jak każdy dzisiaj jeszcze przekonać się może, zarosło bujnem zielskiem.

Niepojętem jest, jak zarząd przemysłu wojennego przy Min. spraw wojskowych mógł wypłacić Głąbińskiemu, jak ogłoszony przez Min. Spraw Wojsk komunikat przyznaje, 140 tys. złotych na mające się w „fabryce i odlewni" Głąbińskiego zbudować aeroplany i zadowolić się zaofiarowaniem kaucji na samym końcu obdłużonego po sam dach gruntu.

Rozumie się samo przez się, że suma, osiągnięta przy licytacji, nie pokryła ani grosza z kaucji, zapisanej dla Min. wojny.

Tymczasem Józef Głąbiński, który uszczęśliwił Gniezno swą obecnością zaledwie przez kilka dni, zgarnąwszy 140 tys. złotych, ulotnił się. Pozwy wierzycieli gnieźnieńskich dochodziły go w Warszawie pod podwójnym adresem: Marszałkowska 114 i Św. Krzyska 17.

Warszawskie pisma donosiły, że Głąbińskiego aresztowano.

Podatkujący obywatele mają prawo domagać się wyjaśnienia, czy i kto zwróci stratę Skarbowi.

Na światło dzienne z aferą Głąbińskiego!"

Józef Głąbiński był istotnie aresztowany, ale po kilku dniach — **uwolniony.** Wszystko się robi, aby sprawę zatuszować.

::o::

Sprawa prasowa Trojanowskiego

SENSACYJNE ZAJŚCIA.

TROJANOWSKI DZIAŁAŁ Z POLECENIA DEFENSYWY.

ADWOKAT ZRZEKA SIĘ OBRONY.

Jak wiadomo w sprawie wybuchu bomby w lokalu redakcji pisma p. t. „Walka Ludu", zostali pociągnięci do odpowiedzialności Czesław Trojanowski, Władysław Iwanicki i nadkomisarz Pol. Pań. Stefan Łęski.

Śledztwo w tej sprawie jest ponoć nareszcie na ukończeniu, a tymczasem Trojanowskiemu wytoczono trzy inne sprawy: **dwie** z art. 132 kod. kar., w których Sąd Okręgowy w lipcu r. b. skazał T. na 10 miesięcy twierdzy za rozpowszechnianie w druku utworów antipaństwowych, a we wrześniu za takież czyny na półtora roku twierdzy.

Trzecia sprawa przyszła pod rozważanie Sądu wczoraj.

Obrońca Trojanowskiego adw. **W. Szumański** wystąpił z wnioskiem odroczenia rozpraw i wezwania w charakterze **świadków:** sędziego śledczego Luxenburga, prowadzącego śledztwo w sprawie wybuchu bomby, oraz nadkomisarza Łęskiego, mających ustalić wobec Sądu, iż Trojanowski był redaktorem „Walki Ludu" **z ramienia policji politycznej (poruszenie niezwykłe w sali).** Okoliczność ta ma, zdaniem obrońcy, pierwszorzędne znaczenie, gdyż może wpłynąć na zastosowanie art. 44 kod. kar., który zanuluje winę Trojanowskiego.

T. nie wskazał tych świadków w ustalonym terminie ponieważ, siedząc wówczas w więzieniu, był ciężko chory na oko (ranny 1 Maja).

Przekonawszy się, że policja polityczna pragnie uczynić z niego jedynego kozła ofiarnego, systemu jaki był — a może i jest jeszcze stosowany przez policję polityczną — Trojanowski czuje się zwolniony z zachowania tajemnicy służbowej i pragnie sprawę postawić na właściwym gruncie.

Sąd Okręgowy, na wniosek pprokuratora Borowskiego wniosek powyższy oddalił, wychodząc z zasady, że przepuszczono termin ustalony dla zgłoszenia świadków.

Adw. Szumański, stwierdziwszy z naciskiem, że uchwała Sądu nie pozwoli mu należycie wykonać obowiązków obrończych, a tem samem nie da mu możności wyświetlenia prawdy w tej sprawie — zrzekł się obrony. **(Znaczne wrażenie w sali).**

Poczem Sąd przystąpił do odczytania aktu oskarżenia, z którego dowiadujemy się, że Trojanowski, będąc odpowiedzialnym redaktorem czasopisma „Walka Ludu" podburzał w artykule niepodpisanym p. t. „Ziemia dla chłopów" małorolnych i robotników rolnych— „do obalenia istniejącego w państwie ustroju społecznego", „do nienawiści do właścicieli większej i średniej ziem. własności i t. p."

We wszystkich wyjaśnieniach jak i w „ostatnim słowie" podający się za handlowca i b. porucznika rezerwy W. P. Trojanowski uroczyście podkreślił, iż **działał z ramienia i wyraźnego pełnomocnictwa swego zwierzchnika z policji politycznej, że ona to włożyła nań obowiązek pełnienia obowiązków redaktora w „Walce Ludu", że w istocie nic go nie obchodziła treść „Walki",** że ta część redakcyjna ciążyła na Wojewódzkim, że jego tylko obchodziły „sprawy personalne", że wreszcie najlepszym dowodem tego wszystkiego jest okoliczność, iż po zawieszeniu już „Walki Ludu" oskarżony wystąpił o koncesję na nowe pismo do... Komisarjatu Rządu.

Pprokurator Borowski popierał oskarżenia z art. 129 K. K. w całej rozciągłości.

Sąd skazał Trojanowskiego na rok ciężkiego więzienia, przyczem zmienił dotychczasowy środek zapobiegawczy, nakazując bezwzględne trzymanie T. w areszcie więziennym. (—a).

::o::

Sprawa Steigera.

X DZIEŃ ROZPRAW.

Zeznania naczelnika policji politycznej w Warszawie Swolkena. — Podkomisarzowi Kajdanowi wytoczono dochodzenie dyscyplinarne.— Prokurator ma zażądać odroczenia rozprawy.

(Telefonem ze Lwowa).

Na wstępie dzisiejszej rozprawy przesłuchano naczelnika policji politycznej w Warszawie, p. Swolkena, który zeznawał początkowo na okoliczność, towarzyszącą przesłuchaniu Pasternakówny na policji, na drugi dzień po zamachu.

Świadek podaje, że w tem stadjum śledztwa Pasternakówna mówiła tylko o ruchu ręki oskarżonego, o samym zaś rzucie nie wspominała wogóle.

P. Swolken odrazu miał wielkie wątpliwości co do metod i kierunku śledztwa lwowskiej policji kryminalnej.

Na wniosek obrony, uchwalono przesłuchać p. Swolkena, jako rzeczoznawcę, na okoliczność politycznego podłoża zamachu w dn. 5 września 1924 r. we Lwowie.

Świadek wykluczył koncepcję zamachu ze strony sjonistów i komunistów twierdząc, że partja komunistyczna nie miała żadnego interesu w dokonaniu zamachu specjalnie na terenie lwowskim. Według niego, zamach mógł wyjść jedynie z kół nacjonalistycznych ukraińskich. Co do podejrzanych: Olszańskiego, Bandury, Lewickiego i innych, podaje, iż wiadoma mu jest przynależność ich do wojskowej organizacji ukraińskiej, której zwierzchnia władza, t. zw. „wierchowna Rada", znajduje się w Berlinie.

Następnie zeznawała **Aneta Franzozowa** wiedenka, która twierdzi, iż widziała rzucającego bombę. Był to człowiek niskiego wzrostu, w bronzowem ubraniu, który bezpośrednio po zamachu, wycofał się z tłumu i wsiadł do tramwaju. Za nim pobiegł drugi mężczyzna: wysoki, w jasnym płaszczu i okularach; ten znowu skręcił w ul. Legjonów. Żaden z nich nie wchodził do bramy.

Świadek **Kawalerski,** urzędnik prywatny, nie widział kto rzucił bombę, ale kategorycznie twierdzi, że rzut nastąpił z jezdni, a nie, jak mówiła Pasternakówna, z chodnika.

Na tem rozprawę przerwano.

Krążą pogłoski, że w poniedziałek prokurator ma zamiar zażądać odroczenia rozprawy.

Niezależnie od tego, jak krążą słuchy, sfery policyjne Lwowa, widząc straconą pozycję, spreparowały nowego świadka a la Pasternakówna, który będzie twierdził, że widział, jak Steiger rzucił bombę.

Informują nas, że podkomisarzowi Kajdanowi wytoczono dochodzenie dyscyplinarne, zainicjowane przez inspektora Swolkena, który w tym celu ma zabawić dłuższy czas we Lwowie.

::o::

Strajk demonstracyjny w przem. naftowym

Borysław, 21 października.

Organizacje zawodowe i Rada Rob. PPS. w Borysławiu, mogą z dumą powołać się na takie demonstracje, jak przeprowadzony ostatnio strajk w przemyśle naftowym. Dowodzą one bowiem wielkiej karności wśród szeregów robotniczych, zarówno jak wielkich wpływów organizacji robotniczych na tutejszym terenie.

Wobec siły zorganizowanej klasy robotniczej umilknąć musiały nawet warcholskie wybryki niepoczytalnych i zamierających już zupełnie komunistów.

(Dn. 20 października o godz. 10 rano na znak, dany przez syreny fabryczne, ustała praca we wszystkich szybach i warsztatach.

Strajk trwał od godz. 10 rano do 6 wiecz. Utrzymywana była tylko najniezbędniejsza praca i to jedynie za pozwoleniem kierownictwa Związków. O godz. 11 olbrzymia sala kina „Sokół" wypełniona została szczelnie bracią robotniczą. Wśród obecnych było też wiele kobiet.)

Wiec zagaił sekretarz związku górników tow. Haluch, proponując do prezydjum tow. Oktawca, Guntaka i Moszora, na sekr. tow. Morawskiego i Gradalskiego.

O sytuacji politycznej państwa, na tle przesilenia gospodarczego referował tow. B. Skalak, w tej samej sprawie przemawiał tow. Przewlocki. Referat następny o kryzysie gospodarczym z uwzględnieniem stosunków w przemyśle naftowym, wygłosił tow. poseł Stańczyk.

Tow. Gradalski mówił o potrzebie nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów i za-

niechania eksmisji bezrobotnych, poczem uchwalono jednogłośnie rezolucje, przedłożone przez tow. Halucha.

Rezolucje te zostaną przesłane władzom. Są one analogiczne do rezolucji, uchwalonych na konferencji robotników naftowych w Przemyślu.

Imponujący ten wiec zakończono o godz. 3 po poł. odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

::o::

Pracownicy państwowi u p. Min. Spraw Wewn. w sprawie podatków

Zbliżająca się zima zmusza wszystkich do przewidzianych, ale niemających pokrycia wydatków. Tymczasem na pracowników państwowych, tak zresztą, jak i na innych obywateli nałożono podatki: od lokali — państwowy i komunalny. W sumie podatki te wyniosą w tym miesiącu dla średniego urzędnika 20% uposażenia miesięcznego, dla niższego — 40 do 60 procent.

Centralna Komisja Porozumiewawcza Zw. Pr. Państw. zainterpelowała władze. Najpierw p. Studzińskiego, a następnie, wczoraj, p. ministra spraw wewnętrznych. Delegacja przedstawiła p. ministrowi stanowisko reprezentowanych przez siebie Związków:

a) należy na wezwaniach podatkowych oznaczyć podstawy obliczeń ogólnej sumy podatku;

b) unikać zbiegu terminów dwuch, a nawet i trzech (podatek kwaterunkowy) podatków naraz;

c) ze względu na uposażenie pracowników państwowych rozłożyć spłaty podatku na kilka miesięcy;

d) wstrzymać egzekw wanie zaległych w tym miesiącu sum nazwanych podatków z powodu niezastosowania powyżej wyłuszczonych warunków.

P. minister podzielił do pewnego stopnia pogląd delegacji, przyrzekł porozumieć się z p. ministrem Skarbu i władzami miejskiemi.

Tragiczne samobójstwo strażaka.

SAMOBÓJCA OSKARŻA KOMENDANTA STRAŻY I KAPITANA KUBARZEWSKIEGO, ŻE SĄ PRZYCZYNĄ JEGO ŚMIERCI.

Nocy ubiegłej około godz. 1-ej przechodzący przez plac przy ul. Marjensztadt posterunkowy Klaczkowski ujrzał leżącego na bruku przy arkadach wiaduktu mostu Kierbedzia mężczyznę. Leżał on z rozłożonemi rękami i nogami; głowa była w kałuży krwi. Denat nie dawał już żadnych oznak życia.

Ze znalezionego przy trupie dokumentu okazało się, że jest to Karol Bonk, szeregowiec III (nowoświeckiego) oddziału straży ogniowej.

Dochodzenie ustaliło, że Bonk skoczył z wiaduktu mostu Kierbedzia, t. j. z wysokości około 5-ciu pięter.

Bonk, członek Zw. Zaw. prac. użyt. publ., pracował w I oddziale warsz. straży ogniowej przez 7 lat. Przed paru miesiącami komendant warsz. straży ogniowej p. Dutkiewicz, dla niewiadomych przyczyn, przetranzlokował Bonka do oddziału III, Bonk czuł za to głęboki żal do komendanta i uważając to za szykany, po kilkudniowym pobycie w oddziale III, usiłował popełnić samobójstwo, skacząc dn. 27 września r. b. ze wspinalni. Zaalarmowani współtowarzysze wezwali natychmiast Pogotowie, oraz zawiadomili komendanta, p. Dutkiewicza, o wypadku. W kilka minut po przybyciu pogotowia nadjechał również p. Dutkiewicz z ławnikiem p. Zielińskim. Bonka umieszczono wówczas w szpitalu.

Po wyjściu Bonka ze szpitala, p. komendant mógł zabrać go z powrotem do 1-go oddziału, aby żal do władz i myśl o samobójstwie nie prześladowały nadal nieszczęśliwego strażaka. Lecz p. komendant uważał widocznie, że rozkaz jego cofnięty być nie może, nawet za cenę życia ludzkiego, nie licząc się z tą okolicznością, że jest osobiście odpowiedzialny za życie każdego strażaka.

Przy denacie znaleziono list treści następującej: „Przyczyną mego samobójstwa są komendant straży ogniowej i kapitan III oddziału Kubarzewski, mój bezpośredni zwierzchnik. Dalszych przyczyn nie podaję, niech mają mnie na sumieniu".

Zginął w ten sposób jeden z najdzielniejszych strażaków.

Domagamy się wszczęcia energicznego śledztwa w tej sprawie, celem wyświetlenia przyczyn tej ponurej tragedji. Opinja publiczna musi wiedzieć, jakie to stosunki panują w straży ogniowej, że strażacy przez swych zwierzchników doprowadzani są do samobójstwa.

Powstaje również pytanie, czy p. Dutkiewicz nadaje się nadal na zwierzchnika straży ogniowej.

Dr. Falkowski a oferta p. M. Lindego

Poseł dr. Falkowski prosi nas o umieszczenie nast. listu, który otrzymał od dr. Adamskiego.

Szanowny Panie Pośle!

Na wzmiankę w nr. 291 „Robotnika" z dnia 23 października 1925 r. treści następującej: „Lecz Generalna Dyrekcja Służby Zdrowia nie kwapiła się z przyjęciem bardzo drogiej oferty p. M. Lindego, choć w sprawie tej interwenjował poseł endecki Dr. Falkowski", oświadczam, jak sobie to dokładnie przypominam, że Szanowny Pan Poseł był u mnie przed dwoma tygodniami, lecz nie celem interwenjowania w sprawie kupna Sanatorjum w Zakopanem, a tylko informowania się o biegu sprawy, przyczem podkreślał Szanowny Pan, iż na merytoryczne załatwienie sprawy nie chce wywierać nacisku.

Pozostaję z poważaniem
(—) **Adamski.**
Zastępca Generalnego Dyrektora Służby Zdrowia.

23 października 1925 r.

::o::

Aresztowanie dyrektora Banku Kupieckiego łódzkiego w Warszawie

Po upadłości Banku Kupieckiego łódzkiego, którego filja mieściła się w Warszawie, przy ul. Wierzbowej, sprawa jego przeszła do rąk sędziego śledczego, Godeckiego.

Onegdaj wieczorem aresztowano w hotelu „Bristol" dyrektora tego banku, inż. Mieczysława Dawidsona, znanego szeroko w kołach bankowych.

Dawidson oskarżony jest podobno o przeprowadzenie podstępnego bankructwa Banku Kupieckiego łódzkiego.

Wśród wielu zarzutów będących podstawą oskarżenia, znajdują się zarzuty dokonywania bezprawnych operacji walutowych itd.

Niezależnie od tego otrzymano depeszę od gdańskiej komendy policji, oskarżającą Dawidsona o nadużycie zaufania gdańskiego banku „Giro Central", którego to banku D. był przedstawicielem w Polsce. Bank „Giro Central" gwarantował wszystkie operacje finansowe Dawidsona i, jak opowiadają, straty poniesione przez ten Bank, z winy D., dochodzą do 1 i pół miljona dolarów.

Dawidson jest również właścicielem „Drezdeńskiej Manufaktury" na Woli, budującego się domu towarowego przy ul. Zgoda, oraz pałacu Sobańskich w Alejach Ujazdowskich.

Afera z fałszywemi przekazami

REWIZJE W 3 WIELKICH HURTOWNIACH ŁÓDZKICH.

Czytamy w prasie łódzkiej:

Dowiadujemy się o rewizji, przeprowadzonej w trzech dużych hurtowniach łódzkich: M. Judelewicz, I. Warszawski i „Manufaktura Łódzka", w związku z wykryciem olbrzymich nadużyć popełnionych przez pewnego kupca na prowincji, przez wystawianie fałszywych przekazów na P. K. O.

::o::

Okradzenie inspektora policji w pociągu

PRZYGODA P. SNARSKIEGO.

Wczoraj w nocy jechał do Warszawy w przedziale wagonu II klasy inspektor policji państwowej, b. naczelnik policji politycznej, Michał Snarski. P. inspektor zasnął. Gdy pociąg zatrzymał się na stacji Skierniewice, Snarski spostrzegł z przerażeniem, że zginęła mu bekiesza wartości zł. 300 wisząca w pobliżu wejścia do wagonu. Kradzieży dokonano między Koluszkami a Skierniewicami.

::o::

Prezydjum honorowe uroczystości „Nieznanego Żołnierza".

Wczoraj w sali Szkoły podchorążych w Warszawie pod przewodnictwem ministra spraw wojsk. gen. Sikorskiego odbyło się posiedzenie członków Komitetu Honorowego uczczenia pamięci Nieznanego Żołnierza Polskiego.

Na posiedzeniu została uchwalona odczytana przez ministra Sikorskiego lista Prezydjum Honorowego uroczystości. Na liście tej znajdują się jedynie nazwiska osób oficjalnych, jako to marszałków Sejmu i Senatu, wszystkich ministrów, prezesa Sądu Najwyższego, prezesa izby kontroli państwa Marszałka Piłsudskiego, prezesa trybunału administracyjnego, prezesa prokuratorji generalnej, arcybiskupów, przedstawicieli wyznań katolickich, prezesów wojskowych komisji sejmowej i senackiej, prezesa rady miejskiej i prezydenta m. st. Warszawy.

Wśród członków komitetu Honorowego niema p. Zamoyskiego. Protesty naszych towarzyszów odniosły pożądany skutek.

Na posiedzeniu tem uchwalono również na propozycję ministra Sikorskiego, by miast przewidzianej mowy ministra spraw wojskowych nad trumną Nieznanego Żołnierza, w chwili opuszczania zwłok do grobowca ustalić w całem państwie na znak zbiorowego hołdu jedną minutę powszechnego milczenia. Wniosek ten dla zaakceptowania będzie przedłożony rządowi.

::o::

Wstrzymanie wydalania optantów

(PAT.). Rząd polski postanowił w terminie 1 listopada 1925 r. wstrzymać przymusowe wydalanie optantów niemieckich, którzy stosownie do postanowień konwencji wiedeńskiej, winni byliby przenieść swe zamieszkanie z Polski do Niemiec najpóźniej do dnia 1 sierpnia, względnie 1 listopada r. b.

Osoby te będą aż do powzięcia dalszej decyzji rządu, o ile chodzi o ich prawo pobytu w Polsce, traktowane na równi z innymi obywatelami niemieckimi.

KRONIKA PARLAMENTARNA.

INTERPELACJA TOW. POSŁA ZYGMUNTA ŻUŁAWSKIEGO I TOW. ZE Z. P. P. S. w sprawie używania osób internowanych dla celów łamistrajkowskich.

Podczas strajku o utrzymanie cennika w drukarni OO. Bazyljanów w Żółkwi, który trwał od 18 maja do 12 października r. b. drukarnia sprowadziła z obozu w Kaliszu trzech internowanych petlurowców i zatrudniała ich przez cały czas trwania strajku i zatrudnia dalej.

OO. Bazyljanie uzyskali dla wspomnianych trzech internowanych prawo azylu przez starostwo w Kaliszu, podobno za wiedzą Ministerjum Spraw Wewnętrznych.

Uważając, iż używanie przez przedsiębiorstwo prywatne osób internowanych za wiedzą i zgodą władz do walki przeciw robotnikom, żądającym przestrzegania umowy cennikowej, obowiązującej w tamtej połaci kraju, oraz stałe zatrudnienie takich osób w chwili największego bezrobocia godzi w interesy robotników — obywateli polskich,

zapytujemy Panów Ministrów, czy gotowi są przedsięwziąć odpowiednie kroki, celem usunięcia łamistrajków i zapobieżenia na przyszłość podobnym faktom?

Warszawa, dnia 23 października 1925 r.

***

Klub Poselski Związku Chłopskiego komunikuje nam, że wiadomości podane w niektórych pismach warszawskich z dnia 23 b. m., jakoby z tego Klubu wystąpiło dwuch posłów i zgłosiło swój akces do Piasta — nie polegają na prawdzie.

KWESTA NA SCHRONISKA DLA DZIECI.

W dniu 25 października r. b. odbędzie się zbiórka uliczna i w lokalach zamkniętych na rzecz schronisk Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka i Opieki nad Niem. Uprasza się Towarzyszki i Towarzyszów o łaskawe wzięcie udziału w wyżej wymienionej kweście, zbierając na listy i do puszek po fabrykach. Kwestarzy i kwestarki prosimy o zgłaszanie się do biura Wydziału, które czynne jest codziennie w godzinach od 9 rano do 2 po poł. i od 4 pp. do 7 wiecz., Warecka 7, w celu zapisywania się.

KRONIKA POLITYCZNA.

U MIN. SIKORSKIEGO.

(PAT.). Wczoraj o godz. 11-tej Minister Spr. Wojskowych przyjął bawiącego w Warszawie naczelnika eskadry lotniczej szefa lotnictwa Czechosłowacji generała Ceceka.

ZAPRZECZENIE URZĘDOWE.

(PAT.). Wiadomość, podana przez „Expres Poranny" z dn. 23 b. m. jakoby poseł włoski Maioni złożył protest medjolańskiego banku na ręce premjera Grabskiego przeciw zaciągnięciu pożyczki pod zastaw monopolu tytuniowego jest pozbawiona wszelkiej podstawy.

***

Minister Spraw Zagranicznych p. Aleksander Skrzyński przyjął w dniu wczorajszym Posła niemieckiego p. Rauschera, oraz Posła rumuńskiego p. Jacovaky'ego.

Z braku miejsca musieliśmy odłożyć do następnego numeru szereg artykułów, a między innemi odcinek „Listy z podróży" i sprawozdanie z Rady Miejskiej.

Proces Muraszki.

Nowogródek, 23 października. (PAT.). W drugim dniu rozpraw odczytano protokuł zeznania komisarza Kasprzyckiego, b. przełożonego Muraszki. Zeznanie mówi o zaletach podsądnego, charakteryzując go jednak, jako człowieka wysoce nerwowego, a nawet częstokroć niepoczytalnego. Z kolei wysłuchano biegłych lekarzy, którzy nieśli pierwszą pomoc rannym Bagińskiemu i Wieczorkiewiczowi. Następnie wysłuchano zeznania powołanych przez obronę świadków odwodowych, ks. Antoniego Kuklewicza i Bronisława Barylskiego, który opowiada o znęcaniu się bolszewików nad polskimi więźniami. Z kolei przystąpiono do wysłuchania biegłych psychjatrów, dr. Falkowskiego i Rychlińskiego, którzy wydali opinję, iż oskarżony Muraszko jest osobnikiem o małej wartości psychicznej i o dużych skłonnościach do czynów, niekontrolowanych przez intelekt. O godz. 17 min. 30 wznowiono obrady, przyczem sąd udzielił głosu stronom. Pierwszy przemawiał prokurator Kaduszkiewicz. Wina oskarżonego — twierdzi przedstawiciel oskarżenia — polega na tem, że zarządzeniom rządu polskiego przeciwstawił własny sąd. Oskarżony jest przekonany, że dokonał czynu patrjotycznego, nie żałuje go i co więcej pewna część społeczeństwa gotowa jest widzieć w czynie Muraszki bohaterstwo, nie rozumiejąc widocznie, ile krzywdy przyniósł Polsce czyn ten. Rzecznik oskarżenia domaga się dla podsądnego surowej kary. Następnie przemawiał prokurator Rudnicki, przedstawiając daty i fakty życia Muraszki w okresie, poprzedzającym zabójstwo. Niema żadnego dowodu, aby Muraszko był narzędziem w cudzym ręku. Czyn Muraszki naraził Polskę na zarzut bezprawia i samowoli, przyniósł przeto krzywdę państwu i społeczeństwu polskiemu. Czyn Muraszki jest zjawiskiem destrukcyjnem, Muraszko nie uszanował decyzji rządu, decyzję tę postanowił skorygować na własny rachunek i skorygował. Wychodząc z tych założeń, prokurator Rudnicki domaga się sprawiedliwego wyroku. W imieniu powództwa cywilnego przemawiali adwokaci Honigwill i Duracz, wysuwając kwestję odszkodowania moralnego dla wdów zabitych. Następnie w imieniu obrony przemawiali adwokaci Niedzielski i Szurlej. Po przemówieniach obrony zabrał głos ponownie prokurator Rudnicki, nawiązując do niektórych szczegółów przemówień poprzednich. Następnie przewodniczący udzielił głosu oskarżonemu Muraszce, poczem zamknięto rozprawy, oświadczając, że wyrok ogłoszony zostanie w dniu jutrzejszym.

TELEGRAMY

Po ogłoszeniu traktatów locarneńskich

NIEMIECCY NACJONALIŚCI PRZECIWKO UKŁADOM LOCARNEŃSKIM.

Berlin, 23 października. (PAT.). Dziś zgromadził się tutaj kongres partji niemiecko - narodowej z udziałem przedstawicieli organizacji lokalnych partji. Kongres ten powziął wczorem rezolucję, oświadczającą że traktaty spisane w Locarno są dla Niemiec niemożliwe do przyjęcia. Biuro niemieckich wydawców prasowych ogłosiło do wzmiankowanej rezolucji komentarz, oświadczający, że ministrowie niemiecko - narodowi w gabinecie Rzeszy będą musieli wyciągnąć konsekwencje z dzisiejszej uchwały i podać się do dymisji. Ostateczna decyzja co do stanowiska niemiecko - narodowych członków gabinetu ma zapaść w najbliższą niedzielę.

Berlin, 23 października. (PAT.). W tutejszych kołach politycznych lewicowych i umiarkowanych odnoszą się sceptycznie do możliwości kryzysu gabinetu na skutek dzisiejszej uchwały partji niemiecko - narodowej. W kołach tych przypuszczają, że uchwała dzisiejsza jest manewrem wyborczym przed wyborami władz municypalnych Berlina.

Groźny zatarg grecko-bułgarski

Saloniki, 23 października. (PAT.). Donoszą oficjalnie o zajęciu Petricy przez wojska grekcie.

Londyn, 23 października. (PAT.). Reuter donosi z Aten, iż według wiadomości ze źródeł urzędowych, bułgarzy mieli otrzymać posiłki w Demir - Kapu. Komendant wojsk greckich zarządził okrążenie pagórków, położonych koło Petrycy w celu zmuszenia bułgarów do opróżnienia terytorjum greckiego. Grecy ponieśli przy zajmowaniu Petrycy lekkie straty i wzięli 7-miu bułgarów do niewoli.

Ateny, 23 października. (PAT.). Agencja Ateńska ogłasza, iż rząd wydał rozkaz, wstrzymujący posuwanie się armji greckiej, o ile Bułgarzy nie podejmą nowych ataków.

ZATARG SPROWOKOWALI MONARCHIŚCI.

Białogród, 23 października. (P.A.T.). Dzienniki tutejsze donoszą z Aten, że konflikt grecko - bułgarski był już dawno planowany przez gen. Pangalosa, który chce odnowić w Grecji monarchję. Pangalos pragnie wyzyskać w tym celu mobilizację armji greckiej i wprowadzić na tron b. króla Jerzego. Demokraci greccy czynią przygotowania, aby z bronią w ręku wystąpić przeciwko tego rodzaju zamachowi dyktatora. Obawiają się, że już w najbliższych dniach wybuchnie krwawa wojna domowa.

NOTA GRECKA.

Wiedeń, 23 października. (PAT.). Tutejsze poselstwo greckie donosi, iż ultimatywna nota grecka zaznacza, że Grecja bez narażenia swej godności narodowej nie może pozostać obojętna wobec niesprowokowanego napadu bułgarskiego. Z tego powodu nota domaga się, aby rząd bułgarski wyraził oficjalnie ubolewanie z powodu zajścia, ukarał winnych i wypłacił 6 miljonów drachm dla rodzin zabitych żołnierzy greckich.

PROTEST BUŁGARJI.

Genewa, 23 października. (PAT.). Generalny sekretarjat Ligi Narodów otrzymał od rządu bułgarskiego telegram, w którym rząd bułgarski protestuje przeciwko naruszeniu terytorjum bułgarskiego przez wojska greckie i na zasadzie artykułów 10 i 11 paktu Ligi Narodów domaga się natychmiastowego zwołania Rady Ligi Narodów w celu zbadania konfliktu. Rząd bułgarski oznajmia jednocześnie, że wydał rozkaz swoim wojskom niestawiania żadnego oporu wojskom greckim.

BUŁGARJA ZWRACA SIĘ DO LIGI NARODÓW.

Sofja, 23 października. (PAT.). (Bułgarska Agencja Telegraficzna). Wskutek pogwałcenia terytorjum bułgarskiego przez wojska greckie, które w dalszym ciągu posuwają się naprzód, pomimo ponawiania propozycji rządu bułgarskiego w sprawie przeprowadzenia śledztwa w celu ustalenia odpowiedzialności za zajścia z dnia 19 b. m. i zgodnie z artykułami 10 i 11 statutu Ligi Narodów — rząd bułgarski zwrócił się w dniu wczorajszym z protestem do sekretarjatu Ligi Narodów i z prośbą o niezwłoczne zwołanie Rady Ligi Narodów celem zbadania konfliktu.

Sofja, 23 października. (PAT.). Rząd bułgarski zrzuca z siebie wszelką odpowiedzialność za te starcia. Ze względu na to, iż sprawa konfliktu granicznego została już przedłożona Radzie Ligi Narodów, Bułgarja nie zamierza odpowiadać na notę grecką i oczekiwać będzie odpowiedzi Rady Ligi Narodów.

Sofja, 23 października. (PAT.). (Bułgarska agencja telegraficzna). Rząd bułgarski zwrócił się z prośbą do wojskowej komisji kontrolnej, aby udała się na miejsce wypadków pogranicznych w celu zapoznania się z sytuacją na miejscu.

BUŁGARJA PRZYJĘŁA WARUNKI GRECJI.

Londyn, 23 października. (P. A. T.). „Daily Mail" donosi z Aten, iż Bułgarja przyjęła warunki Grecji. W ten sposób zajście nie będzie miało dalszych następstw.

RADA LIGI NARODÓW ZAJMIE SIĘ ZATARGIEM.

Paryż, 23 października. (PAT.). Briand postanowił zwołać do Paryża na poniedziałek popołudniu posiedzenie Rady Ligi Narodów. Grecja i Bułgarja zostały wezwane do wysłania na to posiedzenie Rady Ligi swoich przedstawicieli oraz powstrzymania się narazie od wszelkiego rodzaju wrogich kroków.

GROŻBA WOJNY.

Sofja, 23 października. (PAT.). Panuje tu przekonanie, że jeżeli Liga Narodów nie zareaguje na apel Bułgarji i nie skłoni Grecji do zaniechania kroków nieprzyjacielskich, w takim razie wojna stanie się nieuniknioną.

Odpowiedź Niemiec na notę Konferencji Ambasadorów w sprawie rozbrojenia

Berlin, 23 października. (PAT.). „Local Anzeiger" dowiaduje się, że odpowiedź niemiecka na ostatnią notę Konferencji Ambasadorów w sprawie rozbrojenia została wysłana wczoraj i dzisiaj zostanie doręczona w Paryżu.

Rozbrojenie Niemiec

Paryż, 23 października. (PAT.). Ambasador niemiecki wręczył w Ministerjum spraw zagranicznych notę rządu Rzeszy, wyszczególniającą zarządzenia, jakie zostały przedsięwzięte w Niemczech w celu wykonania postanowień konferencji ambasadorów w sprawie rozbrojenia Niemiec.

Konferencja polsko-litewska

Lugano, 23 października. (PAT.). W dniu dzisiejszym minister tow. Wasilewski odbył konferencję z przewodniczącym delegacji litewskiej dr. Szaulisem. Postanowiono odbyć posiedzenie plenarne. Co do terminu tego posiedzenia mają się strony porozumieć.

Przekonali się

Praga, 23 października. (PAT.). „Pravo Lidu" donosi z Kładna, które dotychczas było główną kwaterą komunistów, iż znany komunista, pomocnik mera, Hamata, oraz przewodniczący sekcji górników, Konopa, porzucili stronnictwo komunistyczne, motywując swój krok nieporządkami w łonie stronnictwa, które nie troszczy się bynajmniej o interesy robotnicze.

::o::

Wiadomości telegraficzne.

— W Montreux zmarł po krótkiej chorobie Alfred Bonzon, wicekanclerz Związku Szwajcarskiego.

— Powróciła do Paryża z Polski misja parlamentarna francuska.

— Na giełdzie praskiej frank francuski spadł znów o 5 i 3/8 punktów, osiągając wysokość 142.75 za 100 fr.

— B. angielski premjer Mac Donald złożył wczoraj wizytę czechosłowackiemu premjerowi Svehli, ministrowi Beneszowi oraz popołudniu prezydentowi Masarykowi.

Ruch robotniczy

Z życia partji.

CENTRALNY WYDZIAŁ KOBIECY P. P. S.
Warecka 7, sekretarjat czynny w dni powszednie od 5 — 6.

Posiedzenie Egzekutywy C. K. W odbędzie się w sobotę 24 b. m. o godz. 7 i pół wieczorem w lokalu sekretarjatu, Warecka 7.

Unieważnienie legitymacji. OKR. Warszawa-Podmiejska unieważnia niniejszem zagubione legitymacje 4497 — Weltsztaub Henryk, oraz 6813— Chodyński Edmund (wystawiona przez O K. R. Włocławek).

Towarzystwo „Wiedza Robotnicza". W sobotę, dn. 24 b. m., o godz. 9 wiecz. w lokalu własnym, Brukowa 29, odbędzie się Zabawa dla członków i sympatyków. Bilety można nabywać w sekretarjacie

Ruch zawodowy.

Baczność tow. piekarze!!! Walne Zebranie sprawozdawczy piekarzy odbędzie się w Sali Związku, Leszno 53, dn. 25 października (niedziela) o godz. 10 rano. Prosimy o liczne przybycie.

Baczność pracownicy igły! Z powodu strajku robotników krawieckich w Bielsku — Białej, wzywa się robotników i robotnice z innych miast, ażeby aż do odwołania nie przyjmowali pracy w Bielsku — Białej.

Ruch kult.-oświatowy.

ZARZĄD GŁÓWNY TOW. UNIW. ROBOT.
Warecka 7, Sekretarjat czynny 5—7 wiecz.

Oddział Warszawski T. U. R. Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretarjat czynny od 5 — 7 po poł.

Walne zebranie Oddz. Warsz. T. U. R. Doroczne Walne Zebranie Oddz. Warsz. T. U. R. odbędzie się w niedzielę dnia 25-go b. m. o godz. 5-tej po poł. w lokalu O. K. R. P. P. S., Al. Jerozolimskie 6, I-sze piętro. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie za rok 1924-5, 2) wybór delegatów na Zjazd, 3) wybór nowego Zarządu. Wstęp tylko za opłaconemi legitymacjami.

Przedstawienie w Związku Dozorców. Staraniem Oddz. Warsz. T.U.R. organizuje dyrekcja teatru im Bogusławskiego w niedzielę, dn. 25 b.m., o godz. 6 wiecz., w lokalu Związku Dozorców Domowych, Leszno 48, przedstawienie. Dana będzie komedja Moliera p. t. „Szelmowskie figle Skapena". Bilety w cenie 30 i 50 gr. do nabycia w lokalu Związku.

Wycieczka na Nowe Miasto. W niedzielę dn. 25-go b. m. odbędzie się wycieczka na Nowe Miasto (Nowe Miasto, Miodowa, Plac Krasińskich). Zbiórka o godz. 10 m. 30 przed kościołem Paulinów na rogu Freta i Długiej. Bilety w cenie 40 gr. (dla członków T. U. R. — 30 gr.) do nabycia w Sekretarjacie T. U. R. i na miejscu zbiórki. Wycieczkę prowadzi tow. Balcerkiewicz.

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. W niedzielę, 25 b. m. o godz. 10.30 rano w sali T. U. R. przy ul. Jerozolimskiej 6, odbędzie się **doroczne walne zebranie** środowiska warszawskiego. Na porządku dziennym: Sprawozdanie Zarządu, wybory nowego Zarządu, wnioski na III Zjazd ogólnokrajowy Z. N. M. S., wybory delegatów na Zjazd, program prac na bież. rok ak. Obecność wszystkich członków konieczna.

Zycie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.98
Franki francuskie za 100—26.65
Funty angielskie za 1—29.08
Floreny holend. za 100—241.32
Kor. czesko—słow. za 100—17.80
Franki szwajc. za 100—115.62
Korony austrjac. za 100 000—84 60
Liry włoskie za 100—23 92
Franki belgijskie za 100—27.38

::o::

KRONIKA.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 15,, najniższa 4.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: ciepło, wzrost zachmurzenia, rano miejscami mgła, słabe lub umiarkowane wiatry południowe. W Tatrach wiatr halny.

Walka z jaglicą. Min. Pracy podjęło inicjatywę rozszerzenia prowadzonej akcji zwalczania jaglicy w zakładach opiekuńczych zamkniętych, na dzieci pozazakładowe. Na zwołanych przez Min. posiedzeniach międzyministerjalnych omawiano i przyjęto projekt rozporządzenia, opracowanego przez Min. Pracy.

Rozporządzenie przewiduje powołanie stałej Komisji międzyministerjalnej. Zadaniem Komisji byłoby obmyślenie sposobów zwalczania epidemji i wzajemne uzgadnianie zarządzeń przez Ministerja.

Choroby zakaźne w szkołach. Kuratorjum warszawskiego okręgu szkolnego zwróciło się do p. inspektora szkolnego, oraz dyrekcji gimnazjów i seminarjów nauczycielskich i ochroniarskich na terenie m. Warszawy, z okólnikiem, w którym zaznacza, że Wydział Zdrowia Magistratu zawiadomił Kuratorjum o stwierdzaniu przez urzędy sanitarne, że zarówno uczniowie, którzy chorowali na choroby zakaźne, jak również uczniowie z otoczenia chorych zakaźnych, przyjmowani są przez zarządy szkół bez świadectw uprawniających do powrotu do szkół. Kuratorjum przypomina o konieczności żądania od powracającej do szkoły młodzieży, we wszystkich wypadkach chorób zakaźnych, zaświadczeń lekarza sanitarnego.

Emerytury dla robotników miejskich. Na ostatniem posiedzeniu komisji finansowo-budżetowej Rady Miejskiej przyjęto projekt statutu o zabezpieczeniu emerytalnem pracowników miejskich. Magistrat proponował, aby po 10 latach pracy emerytura stanowiła 25 proc., a za każdy następny rok doliczano 3 proc. Komisja zdecydowała podwyższyć 25 proc. do 40 proc., a 3 proc. obniżyć do 2,4 proc. na wzór analogicznego statutu zabezpieczającego urzędników miejskich. Nadto zdecydowano, aby czas przebywania w wojsku zaliczyć do emerytury. Uchwała ta wymaga jeszcze aprobaty Rady Miejskiej. (—).

Wiec Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich. Dziś o godz 8 wiecz. odbędzie się ogólny Wiec nauczycielstwa polskich szkół średnich, zwołany przez Zarząd Oddziału Warsz. Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich w lokalu Zw. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, ul. Marszałkowska 123. Referaty wygłoszą: p. H. Raabe o położeniu materjalnem nauczycieli i uregulowaniu płac w szkołach, p. Dabulewicz, prezes Zw. Prac.

Bankowych i prof. St. Łaganowski o projekcie ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Pierwsza Reduta w „Tygodniu Akademika" odbędzie się w teatrze Wielkim i Salach Redutowych dn. 14 listopada r. b.

Poranek filmowy. Liga Morska i Rzeczna urządza w niedzielę, dn. 25 b. m., popularny poranek filmowy w kino-teatrze „Wodewil" (Nowy Świat 43). W programie filmy naukowe i propagandowe. Początek seansów o godz. 12 i 2.

Fałszywe banknoty 20-złotowe w Krakowie. W Krakowie pojawiły się w obiegu fałszywe banknoty 20-złotowe. Władze śledcze policji krakowskiej, po przeprowadzonych dochodzeniach, stwierdziły, że falsyfikaty nadchodzą do Krakowa z środkowej Małopolski. Celem wykrycia fałszerzy wydelegowano do powiatu jasielskiego wywiadowców policji, którzy na miejscu prowadzą dalsze śledztwo.

ZEBRANIA i ODCZYTY.

„Obecny kryzys ekonomiczny, a sprawa lokatorów". Wiec na powyższy temat urządza Komitet Zjednoczenia Centralnych Zrzeszeń lokatorskich R. P. Wiec odbędzie się w niedzielę dnia 25 b. m. o godz. 10 i pół rano w sali Tow. Hygienicznego (Karowa 31).

Ze Związku Prac. Zatr. w Handlu i Biur., Zielna 25. Dziś 23 października r. b. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu własnym odczyt prof. Dr. A. Ettingera na temat: „Kobieta a zbrodnia". Wstęp dla członków i ich rodzin.

Zarząd Koła m. Warszawy Zw. Oficerów Rezerwy (Wilcza 33) zawiadamia członków, że dziś o godz. 8 wiecz. odbędzie się odczyt inż. B. Nawrockiego: „Organizacja armji niemieckiej".

Walne Zebranie Tow. P. M. S. Dnia 1 listopada r. b. w sali posiedzeń Zarządu Głównego P. M. S. odbędzie się Walne Zebranie Tow. Polskiej Macierzy Szkolnej. Obrady rozpoczną się o godz. 10 r. W związku z tem wyszedł z druku zeszyt organu „Polska Macierz Szkolna", obejmujący sprawozdanie z działalności Tow. za rok 1924.

Zebranie ogólne Opieki Głównej i Koła Szkolnego Nr. 150 odbędzie się w Szkole Powszechnej Nr. 22 przy ul. Elektoralnej 53, w niedzielę, dnia 25 b. m., o godz. 2,30 popoł., a w razie braku kompletu tegoż dnia o godz. 3,30.

Akademickie Koło Miłośn. Krajoznawstwa urządza w niedzielę dn. 25 b. m. kolejną z cyklu „Starej Warszawy" wycieczkę na Stare Miasto. Zwiedzi się: Zamek, Rynek, kamienicę Baryczków, Fukierów i Dom Holendrów. Zapisy na dyżurach w piątek i sobotę od 8 do 9 wiecz. w lokalu Z. S. A., Nowy Świat 21.

WYPADKI.

Fatalny upadek. W domu Nr. 105 w Al. Jerozolimskich, 66-letni Antoni Sławski, giser, upadł tak fatalnie, że zranił się w głowę. Lekarz Pogotowia, po nałożeniu opatrunku, ofiarę fatalnego upadku, przewiózł do domu.

Nagły zgon. W lokalu Związku Cukierników przy ul. Mazowieckiej Nr. 13 zmarł nagle 70-letni Michał Gubiński (Boduena 1). Lekarz prywatny, dr Plaun, stwierdził śmierć, wskutek ataku sercowego.

Balon na drzewie. Wczoraj w nocy w osadzie Jadowie w pow. Radzymińskim zatrzymano balon wojskowy, który zaczepił się o drzewo w ogrodzie majątku Jadów. Jak widać z napisów balon ten należy do Czechosłowacji. Balon odesłano do komendy policji w Radzyminie.

Zaczadzenie prokurenta banku Handlowego. Wczoraj około godz. 11 rano w mieszkaniu własnem na pl. Trzech Krzyży nr. 13 znaleziono nieprzytomnego prokurenta Banku Handlowego Władysława Kiersta. Mimo usilnych zabiegów lekarza Pogotowia, Kiersta nie zdołano doprowadzić do przytomności i przewieziono go do szpitala Dzieciątka Jezus. Dochodzenie policyjne ustaliło, że Kierst zatruł się czadem wydzielającym się z pieca. Nie stwierdzono jednak czy była to nieostrożność czy samobójstwo?

Udaremnione oszustwo i ujęcie oszustów. Zamieszkała przy ul. Targowej nr. 76 Zofja Doboszowa została zaczepiona na ul. Jagiellońskiej przez Józefa Wnorowskiego, który zaproponował jej kupno 2-ch pierścionków mosiężnych oświadczając, że są złote. Po pewnym czasie zjawił się Franciszek Paź znany oszust i złodziej, który podając się za agenta policji śledczej, usiłował w ten sposób zmusić Doboszową do kupna tych pierścionków, gdyż w przeciwnym razie zabierze ją do komisarjatu. W tym czasie zjawił się policjant, który oszustów oraz ich niedoszłą ofiarę odprowadził do 15-go komisarjatu.

Okradzenie sklepu miejskiego. Przy ul. Grzybowskiej nr. 47 do sklepu miejskich zakładów zaopatrywania Warszawy, za pomocą wyłamania krat w górnem oknie nad wejściem, dostali się złodzieje i skradli wyroby tytuniowe, herbatę w paczkach, znaczki stemplowe, blankiety wekslowe i 100 zł. gotówką — na ogólną sumę 800 zł.

Z teatrów świetlnych.

JAR — Jak postępować z mężczyznami.

Mąż (jak to zwykle mąż) zdradza, a żona (jak to zwykle żona) martwi się. Aliści jest sprytną kobiecinką, przeto idzie po rozum do głowy: kombinuje sposób, aby przekonać się, którą mąż kocha naprawdę. Jedzie przeto kobieciątko w towarzystwie kuzyna do knajpy, gdzie wie od detektywa, że przebywa małżonek wraz z kochanką. Ku przerażeniu męża zaznajamia się z rywalką, spędza z nią wieczór, a wreszcie zaprasza ją do siebie. Mąż jest w rozterce, żona knuje ciąg dalszy, bo oto nazajutrz proponuje wycieczkę łodzią, która przepuszcza wodę. W chwili grożącego niebezpieczeństwa mąż, nie zwracając uwagi na przekleństwa kochanki, ratuje żonę — kochankę wyciąga z wody rybak, wysłany na wszelki wypadek przez przewidującą żonę.

Lila Lee jest ciekawą aktorką i rolę swą zagrała bajecznie.

Śliczne widoki morza podnoszą artystyczną wartość obrazu.

Akcja jest żywa, dowcipna, pełna temperamentu. Publiczność bawi się wyśmienicie.

Ika.

——::o::——

Teatr i muzyka

Teatr Wielki. Dziś o godz. 3 po poł. „Zygmunt August". Wieczorem „Tosca". W niedzielę o 3 po poł. „Halka". Wieczorem „Zygmunt August".

We wtorek, 27 b. m. pierwsze przedstawienie niegranej od blisko 20 lat opery Statkowskiego „Filenis".

Teatr Narodowy Dziś „Damy i huzary". Jutro po poł. „Grube ryby". Wieczorem „Hetman Żółkiewski".

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Kapelusz słomkowy".

Teatr Letni. Codziennie „Pan minister". Jutro po poł. „Codziennie o 5-tej".

Teatr Polski. Dziś poraz drugi „Madame Sans-Gene" Sardou. Jutro o 3 i pół po poł. „Proboszcz wśród bogaczy".

Teatr Mały. Dziś po cenach zniżonych „Żywa Maska" Pirandella z Junoszą-Stępowskim.

Jutro o 4-tej po poł. po cenach zniżonych „Świt, dzień i noc".

Teatr Nowości. Codziennie „Orłow".

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś o 4 pop. dla uczącej się młodzieży „Staroświecczyzna i postęp czasu", ceny miejsc od 50 gr. do 2 zł.

O godz. 8 wiecz. „Kościuszko pod Racławicami".

W niedzielę o godz. 12 bajka dla dzieci „Zaklęte trzewiczki" poraz ostatni.

O godz. 4 popoł. „Pani Majstrowa z Podwala" Ceny miejsc zniżone.

O godz. 8 wiecz. „Kościuszko pod Racławicami".

Teatr im. Fredry. Dziś o godz. 4 „Ogniem i Mieczem". W niedzielę o godz. 12 „Zaklęty Królewicz".

Teatr Popularny. Dziś premjera dramatu rewolucyjnego Br. Bakala p. t.: „Śmierć Okrzei".

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie 2 razy „Grunt się nie przejmować".

Teatr Perskie Oko. Codziennie 2 razy „Tylko dla dorosłych".

Teatr Eldorado. Codziennie 2 razy nowy program „Aj, aj, aj".

——::o::——

SPORT.

CO SIĘ ODBĘDZIE W SOBOTĘ I W NIEDZIELĘ

W sobotę, 24 b. m. Na boisku Skry mecz Barkochba I — Korona I, o godz. 14.30, o godz. 13— jako przedmecz Unja — Barkochba II.

Na boisku w Agrykoli o godz. 15 mecz Legja — Pogoń o puhar PWZPN.

W cyrku o godz. 14.30 popis gimnastyczny Makkabi i walki bokserskie.

W Szkole Podchorążych mecze bokserskie o godz. 20-tej.

Niedziela: godz. 11-ta bieg na przełaj o mistrzostwo Polski na Marymoncie.

Dynasy godz. 14-ta mecz Polonja - Cracovia.

Boisko Skry: godz. 11-ta Warszawianka — Skra, przedmecz o godz. 9-tej Głuchoniemi — Warszawianka III.

Mecz sędziów piłkarskich w Krakowie.

W niedzielę 25 b. m. odbędzie się w Krakowie mecz piłki nożnej między drużynami sędziowskiemi Kolegjum Krakowskiego i Łódzkiego.

Na pamiątkę tego meczu sędziowie łódzcy ufundowali puhar który niezależnie od wyniku meczu zostanie doręczony drużynie sędziów piłkarskich Krakowa.

——::o::——

Obwieszczenie.

Do Rejestru Spółdzielni R. S. II.337 Sądu Okręgowego w Warszawie dnia 22 października 1925 r. wciągnięto następujące dodatkowe zgłoszenie: „Domy Spółdzielcze, Spółdzielnia Mieszkaniowa z odpowiedzialnością udziałami w Warszawie". Na Walnem Zgromadzeniu z dnia 27 lipca 1924 r. Zarząd ukonstytuował się w następującym składzie: Stanisław Siedlecki, Wilcza 50, Kazimierz Pużak, Warecka 7, Marja Jankowska, Warecka 7 — wszyscy w Warszawie, Marjan Malinowski w Lublinie i Joachim Wołoszynowski w Miłośnie pod Warszawą

Warszawa, dnia 22 października 1925 r.

Wydział IV
Sąd Okręgowy.

Redaktor naczelny dr. Feliks PERL. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. BORSKI. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.